GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 68.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 12 Marca 1830 roku w Piątek.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

— *Dyrekcja szczegółowa towarzystwa kredytowego ziemskiego województwa Sandomierskiego.*

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 19 maja r. b. 1830, przed rejentem kancellarji ziemiańskiéj województwa tutejszego, Tomaszem Hassmann, przy ulicy Warszawskiéj w domu pod numerem 240 w Radomiu położonym, w miejscu posiedzień wydziału hypotecznego wojew. Sandomierskiego, kancelarję mającym, w godzinach rannych od dziesiątéj poczynając, dobra ziemskie Strupice z przyległościami i przynależytościami, w powiecie i obwodzie Opatowskim województwie Sandomierskiém, parafji Waśniów położone, własnością sukcesorów Daszkiewiczów będące, zalegające towarzystwu w opłacie raty grudniowéj roku 1827 i następnych, przez publiczną licytację najwięcéj dającemu sprzedane zostaną pod następującemi warunkami.

1). Najwięcéj dający nabywca, obowiązany jest zaspokoić wszelkie zaległości do gruntu przywiązane, po dzień 1 czerwca r. b. skarbowi należące się, piérwszeństwo przed towarzystwem podług art. 41, 42 prawa hypotecznego z r. 1818 mające, wynoszące summę złp. 1200 gr. 15. Nadto zaspokoi wszelkie ciężary gruntowe, które jako przywilej prawny przed towarzystwem piérwszeństwo mające, wykazaćby się mogły.

2). Zapłaci całkowitą zaległość towarzystwa z procentami i kosztami wynoszącą złp. 4878 gr. 21.

3). Dla towarzystwa zaś opłacać będzie stosownie do art. 30 prawa sejmowego o towarzystwie kredytowém ziemskiém, od wypożyczonego kapitału zp. 20,000 rok rocznie po złp. 1240 w dwóch półrocznych ratach to jest od 1 do 12 czerwca, i od 1 do 12 grudnia przez czas do rozwiązania towarzystwa pozostający.

4). Tak zaległość towarzystwa jako téż skarbową, monetą brzęczącą, piérwszą do kassy dyrekcji szczegółowéj województwa Sandomierskiego, drugą do kassy obwodu Sandomierskiego w dniach najdaléj dziesięciu po odbytéj licytacji, nie czekając nawet decyzji wydziału hypotecznego względnie zatwierdzenia przedaży, zapłaci. Nadto nabywca wszelką summę jakąby nad warunki powyższe postąpił, złożyć będzie powinien po otrzymaniu wyroku kupno przysądzającego, do depozytu sądowego; summa ta złożona być może bąć w gotowiznie bąć w listach zastawnych. Że zaś towarzystwo należność swoję i skarbową obliczyło sposobem tylko przybliżonym, dla tego równie z swéj strony powróci do depozytu wszelką ilość kosztów z administracji i sprzedaży oznaczonych, jak by się przy ich obliczeniu w czasie saméj sprzedaży okazać mogła.

5). Każdy chęć licytowania mający złoży vadium złotych polskich 3000 monetą brzęczącą, posłużyć mające na pokrycie kosztów jakieby niedotrzymanie warunków sprzedaży mógł zrządzić. Skoro jednak nabywca udowodni kwitami kassy obwodowéj i świadectwem kommissarza, że wszelkie należności skarbowe w warunkach oznaczone zaspokoił, i innym warunkom sprzedaży zadosyć uczynił, może przy wnoszeniu zaległości towarzystwa, żądać aby złożone vadium na resztę zaległości potrącone zostało.

6). Ponieważ sprzedaż niniéjsza następuje po dokładném poinformowaniu się na gruncie o istniejącym obecnie stanie dóbr, oraz ponieważ nabywca odbiera z takiemi prawami jakie są w xiędze wieczystéj zapisane bez żadnéj co do ich granic lub innych kwestji ewikcji, przeto zrzeka się niniéjszym wszelkich z jakiegokolwiek zródła wyniknąć mogących pretensji do towarzystwa. — Prezes *J. Horoch.* — Pisarz *Januszewicz.*

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy* — Podając do publicznéj wiadomości że następujące bilety zastawne Lombardowe:

Nr. 10,856	na Złp.	30.	Nr. 12,443	na Złp.	540.
— 10,478	—	70.	— 12,088	—	80.
— 10,849	—	50.	— 9,113	—	50.
— 9,114	—	120.	— 8,245	—	150.
— 376	—	50.	— 9,387	—	110.
— 8,863	—	120.	— 8,864	—	180.
— 8,865	—	300.	— 8,866	—	50.
— 9,342	—	108.	— 11,817	—	40.

Posiadaczom tychże zaginęły, wzywa każdego w czyich ręku takowe znajdowaćby się mogły, ażeby w przeciągu sześciu tygodni od daty, a najdaléj do dnia 19 kwietnia r. b. do dyrekcji Lombardu w ratuszu głównym posiedzenia swe odbywającéj, zgłosił się i prawo posiadania onych udowodnił, po upłynieniu bowiem terminu wyżéj oznaczonego, nowe bilety zastawne w miejsce zgubionych i fanty w zastawie będące, tym jedynie osobom za opłaceniem przypadających należytości wydane zostaną, których nazwiska w księgach dyrekcji Lombardu są zapisane. W Warszawie dnia 7 marca 1830 r. — Radca stanu prezydent, *Wojda.* — Sekr. jener. *G. Jahołkowski.*

— *Fabryka kapeluszów słomkowych.* W nowo założonéj roku zeszłego fabryce kapeluszów słomkowych Jerzego Loth, przy ulicy Elektoralnéj Nr. 796 na rogu przeciw banku

polskiego, znajduje się znaczny zapas kapeluszów słomkowych w najnowszym i najgustowniéjszym kształcie z francuzkich, angielskich i szwajcarskich plecionek wyrabianych, za cenę umiarkowaną do sprzedania. — Większe obstalunki tak z prowincji jako też i z zagranicy królestwa, z największą akuratnością wypełnione będą.

Wiadomości Warszawskie.

— N. Pan udzielić raczył medal srebrny z napisem *za uratowanie ginących*, Felixowi Sokalskiemu słudze miejskiemu miasta Kamieńczyka, za ocalenie w d. 15 czerwca r. z. życia Piotrowi Cymermanowi tonącemu w rzece Bugu.

— N. Pan raczył udzielić pensję przez szczególniejszą łaskę, JPani Auguście Bogusławskiéj, wdowie po byłym dyrektorze teatru narodowego.

— Dnia 8 marca r. b. pod laską JW. Toczyskiego marszałka, odbył się sejmik powiatu Błońskiego, na którym assessorami byli JW. Piotr hrabia Łubiński i Tadeusz hr. Ostrowski, sekretarzem W. Bartłomiéj Nakielski. — Obrani zaś zostali radcami wojewódzkimi: W. Stanisław Podlecki i Konstanty Jezierski.

— Pamiętnika umiejętności moralnych i literatury, przez K. L. Szyrmę wydawanego, wyszedł zeszyt I. W spisie rzeczy znajdują się następujące artykuły:

1) Duch filozoficzny, jego określenie i znamiona — 2) Obecny stan żydów w rozmaitych krajach. — 3) O handlu od panowania Karóla W. do Krucjat i potędze Wenecji i Genui. — 4) Gminna poezja czeska przez M. S. — 5) Wzmianka o pismach ś. p. Wyszkowskiego. — 6) Oda Horacjusza do Taliarcha (wierszem miarowym) przez H. K.— 7) Oda Horacjusza do Torquata, przez tegoż. — 8) Lilia Lidesdalu, powieść Szkocka, przez autorkę pamiątki po dobréj matce. — 9) Rozmaitości: Ilość dzieł roku 1829 z drukarń Warszawskich. — Kalendarze na rok 1830. — Pisma czasowe polskie — Zamiar wydawania tłomaczeń starożytnych pisarzów. — Dary N. Panu dla autorów. — X. Glej. — Józef Dzierżkowski. — Dr. Kaczkowski. — Fr. Hr. Skarbek i prof. Kunatt. — Szkoła w New Garsej. — Towarzystwo pod nazwiskiem Mendelsona. — 10) Nowe dzieła: Poezje biblijne Stef. Witwickiego. — O znakach przecinkowych F. Bentkowskiego. — Pisma polskie w drukarni missjonarzów angielskich wydane. — Dzieła z drukarni Puławskiéj. — Biblioteka Sławiańska. — Literatura narodów państwa Austrjackiego. — Uzupełnienie dzieł Krasickiego i nowe wydanie dziejów polskich Naruszewicza.

Wydawca czuje się obowiązanym dodać, że tylko późne w tym roku ogłoszenie tego pisma opóźniło i wyjście jego; nie przeszkodzi to jednak wydaniu wszystkich 12 zeszytów przed styczniem 1831 r.

ROSSJA. — *Z Petersburga d.* 12 (24) *lutego.* — Przez ukaz z d. 4 lutego rząd. senat ogłosił najwyższéj utwierdzoną 8 stycznia b. r. ustawę o właścicielstwie autorskiém. Przytaczamy tu tylko główne zasady tego ważnego prawa.

Autor lub tłómacz przez całe życie ma wyłączne prawo korzystania z wydań i przedaży swojego dzieła jako z majątku nabytego. Po śmierci, prawo to trwa jeszcze przez lat 25 i przechodzi na osoby które je odziedziczą już to przez spadek, już przez testament, już nakoniec osoby obce, z mocy przelewu. Autor, tłómacz, spadkobierca lub nabywca prawa, jeżeli na 5 lat przed upłynieniem tego zakresu przedrukują dzieło, w takim razie przywilej wyłączny przedłuża się jeszcze na lat 10 nad zakres. Toż samo stosuje się do pierwszych wydawców pieśni, przysłów i powieści gminnych, wziętych wprost z podań ludu pospolitego, i do wydawców starożytnych rękopismów, z tą różnicą, co do ostatnich, iż te mogą być wydawane przez inne osoby, podług dokładniéjszych lub z jakiéjbądź innéj przyczyny odmiennych kopji. Dzieła rękopisne, nikomu przez autorów nieustąpione, nie mogą być przedawane na zaspokojenie wierzycieli, bez zgodzenia się żyjących autorów lub tłómaczów, ani po ich śmierci, bez przyzwolenia ich następców. Wydawcom pism perjodycznych, gazet i almanaków, służy równie wyłączne prawo przedrukowania pism przez nich wydawanych.

Każdy, kto przed upłynieniem ustanowionego zakresu, bez wiedzy i woli samego autora, nabywcy jego praw lub spadkobierców, wyda dzieło jego, poczytuje się za nieprawnego wydawcę (contrefacteur). Do przestępstw tego rodzaju należy także wydrukowanie cudzego dzieła za granicą (chociażby obok z przekładem na inny język) i przedawanie jego w kraju bez zezwolenia autora, oraz powtórzenie bez takiegoż zezwolenia wydań xiążki już ogłoszonéj i t. p. Nieprawny wydawca prócz utraty całego fałszywego wydania, winien jeszcze wynagrodzić autorowi za wszystkie wyprzedane już exemplarze w stosunku do ceny exemplarzy prawnego wydania. Sprawy o własność autorską, między autorami, tłómaczami, wydawcami i drukarzami, rozpatrują się przez sądy polubowne, wrazie zaś niezgodzenia się stron, przechodzą do trybunałów cywilnych 2 instancji, i t. d. Spory o niewypełnienie umów toczą się zwykłym porządkiem, zaczynając od sądów niższego rzędu. Ostateczny zakres do podawania skarg przez autorów na nieprawnych wydawców, jest dla zostających w kraju dwa, a dla znajdujących się za granicą cztery lata od wyjścia nieprawnego wydania. Główne zasady tego prawa ściągają się także do dzieł wydawanych przez towarzystwa i wszelkiego rodzaju zakłady naukowe.

— Stolica nasza wzbogaconą zostaje nowym ważnym dla kraju zakładem. Na przedstawienie ministra skarbu, N. Pan raczył utwierdzić ustanowienie szkoły marynarki handlowéj, do któréj przyłączy się szkoła żeglarstwa i budownictwa, znajdująca się przy warstacie okrętowym tutejszego portu. Nowy ten zakład ma zostawać pod naczelném zwierzchnictwem ministra skarbu, bezpośrednią wiedzą wydziału rękodzielni i handlu krajowego; i pod ogólnym dozorem ministerstwa oświecenia. Celem jego jest kształcenie: 1) szyprów i sterników do marynarki handlowéj; 2) cieśli do budowy kupieckich okrętów.

— Radca tajny Majurow ogłosił w dzienniku Odeskim swoje wielkiéj wagi odkrycie w matematyce. Po 20 leciech pracy wpadł on na sposób bardzo łatwy rozwiązywania zrównań wszelkich stopni, posługujący na wszystkie przypadki. Za pomocą tego środka wynalazca rozwiązał już zrównania jedynastego stopnia, i nie wątpi iż to samo może się stósować do wszelkich innych. W 5 i 6 stopniu, których zrównania nie dawały się rozwiązywać przez żadną metodę, otrzymał nietylko pierwiastki liczb całkich, lecz nawet ułamkowych, w przeciągu kilku minut.

ANGLJA. — *Z Londynu dnia* 24 *lutego.* — — *Rozprawy parlamentu.* — Posiedzenia izby wyższéj

na dniu 19 i 22 lutego były małéj wagi i krótko trwające. Zapytano lorda Stanhope, jakiéj będzie treści zapowiedziany przez niego wniosek względem stanu królestwa? odpowiedział: iż będzie żądał aby izba zamieniła się w wydział dla rozpoznawania tylko wewnętrznego stanu krajowego; o sprawach zagranicznych nie uczyni wzmianki. Rozpraw nie było żadnych, podano tylko kilka petycji.

W izbie niższéj d. 19, przełożył kanclerz skarbowy budżet na rok 1830, mniejszy co do wydatków o 1,300,000 fnt. szt. od zeszłorocznego. Między innemi oszczędzono na wydziale wojny 500,000; na wydziale marynarki 273,000; na wydatkach nieprzewidzianych 276,000 fnt. szterlingów. Pan Hume powstał przeciwko wniesionemu budżetowi, i żądał mianowicie na wojsku, większych oszczędności. Zwracał uwagę izby, iż w czasie tak powszechnéj, jaka jest w kraju, nędzy, jest zbytkiem utrzymywać siłę zbrojną wynoszącą 81,000 piechoty, 8000 artylerzystów, saperów i t. p. oraz 30,000 żołnierzy morskich i majtków, zwłaszcza że pośród najgłębszego żyjemy pokoju. Proponował aby zmniejszyć siłę zbrojną najmniéj o 20,000 ludzi przezco 4 miljony f.s. zrobionoby oszczędności. Po panu Hume zabrało głosy kilku członków, za i przeciwko jego propozycji. Pan Hardinge (sekretarz wydziału wojny) przemówił potém w obronie budżetu, a przechodząc szczególne pozycje wydziału wojny, zwrócił uwagę izby, że ogół wydatków na całe wojsko w roku bieżącym, wynosi tylko 6,123,112 fnt. szt. (257,170,704 złp.), czego od lat 25 nie było. Liczba wojska podana jest na 88,848 ludzi. Wojsko przeznaczone do Irlandji, zmniejszono o 3000 ludzi z powodu spokojności panującéj teraz w tym kraju, a zmniejszenie to 50,000 fnt. szt. przyniosło oszczędności. W Indjach zachodnich było wojska w 1792 r. daleko więcéj jak teraz, chociaż od owego czasu stosunki Anglji z temi krajami bardzo się zmieniły. Wyspa st. Domingo, leżąca tylko o jeden dzień drogi od Jamajki, zwiększyła potrzebę ostrożności i utrzymywania bez przerwy licznéj siły zbrojnéj w tamtych okolicach, a przecież bez względu że czarna ludność téj wyspy dawno już niepodległą się ogłosiła, nie powiększono tam wojska. Nie powiększono go również w Ameryce południowéj, w Kanadzie, w Nowéj Szkocji i Giberaltarze; powiększenie nastąpiło w jednéj tylko Nowo-południowéj Walji. Oszczędność na samym wyłącznie wojsku wynosi 213,000 fnt. szt., a więcéj trudno wymagać.

Pułkownik Davies proponował aby tymczasowie zatwierdzić budżet tylko na 3 miesiące, a w przymówieniu swojém dowodził: że Anglja straciła obecnie bardzo wiele z dawnéj przewagi, jak skoro dozwoliła wziąść ją na wschodzie Rossjanom, a na zachodzie Hiszpanie niepokoją bezkarnie kraje z Anglją w pokoju żyjące. »Utrzymanie (rzekł mówca) wojska 90-tysięcznego, kosztuje Anglję tak wiele jak 150-tysięcznego Francję. (Słuchajcie!) W Irlandji panuje spokojność, zamiast więc 18,000 dosyćby było utrzymywać tam 8000 ludzi; takie same redukcje dałyby się zaprowadzić w Kanadzie, Malcie, na wyspach Jońskich i na przylądku Dobréj-nadziei. Gubernator w Giberaltarze pobiera pensji 6000 fnt. szt., kiedy tymczasem mamy mnóstwo najzdolniejszych oficerów, którzyby chętnie i z równą dla kraju korzyścią, urząd ten za 2000 fnt szt. sprawowali.« — Pan Hume popierał zdanie pułkownika, ale minister osad Pan G. Murray dowiódł izbie, że wszystkie prawie wnioski pułkownika Davies na mylnych opierały się przypuszczeniach. Propozycje pana Hume i pana Davies odrzuciła izba.

Dnia 22 miały miejsce w izbie niższéj rozprawy, z okoliczności podanéj przez p. Grant petycji, o przypuszczenie żydów do równego praw obywatelskich używania. Najprzód oświadczył pan Grant, że mylnie rozgłoszono w publiczności jakoby zapowiedział uczynienie wniosku za żydami; on tylko mówił o petycji i tę teraz podaje. Upraszał przytém, aby zwróciła uwagę na to, że od 80 lat, wyznawcy judaizmu, uważani jako korporacja sama w sobie istniąca, nie czynili żadnego do parlamentu podania; upraszał także, aby podaną teraz petycję na dokładną rozwagę wziąć chciała. Podpisało ją 597 wyznawców judaizmu urodzonych w Anglji, mieszkających w Londynie i jego okolicach, będących powiększéj części znakomitymi negocjantami, którzy rozległy wpływ i stosunki mają. Przestrzegano aby do podpisania petycji, należały tylko osoby powszechnego używające szacunku.

MEXYK. — W *Gazette de France* czytamy następujący opis ostatniéj rewolucji w Mexyku. »Vice-prezydent Bustamente zajął Puebla wojskiem zgromadzoném w Jalapie nawet bez dobycia oręża. Chodziło o zwalenie prezydenta Guerrero. Ostatni widząc się zagrożonym, opuścił Mexyk i wyruszył przeciw jenerałowi Bustamente. Wyjście jego było w Mexyku hasłem powstania; dnia 23 grudnia zrana o godzinie drugiéj zaczęły się w mieście poruszenia; strzelano do godziny 8 po ulicach, nakoniec wszystko poddało się stronnictwu Bustamenta. Otworzono jak zwykle sklepy z towarami, a ci co chcieli rabować, życiem śmiałość swoję przypłacili. Zdaje się, iż prawie wszyscy w Mexyku obecni jenerałowie należeli do spisku. Gdy powstańcy zajęli pałac, zwołali radę i utworzyli rząd tymczasowy składający się z prezesa najwyższego sądu Pedro Veles i z dwóch najstarszych senatorów jenerała Quintanas i Łukasza Alaman. Większa część żołnierzy, opuściła odtąd Guerrera i kilka pułków powróciło do Mexyku. Prawie cały kraj oświadczył się za Bustamentem. Jenerał Santa-Ana przeciwnie oświadczył się za stroną Guerrera i w 300 ludzi zajął tył jenerałowi Bustamente. Kongres mexykański zgromadzi się d. 1 stycznia dla obrania prezydenta rzeczypospolitéj, który co cztery lat bywa obierany. W ustawie z roku 1824, rok 1830 jest wyznaczony do rewizji wyborów.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

Uwagi nad dziełkiem: »*O znakach przecinkowych w piśmie, czyli o znakach pisarskich.*« (*). *przez F. Bentkowskiego.*

Przedmiot ten, na pozór tak martwy, ożywić potrafił szanowny autor trafnością uwag i doborem przykładów.

(*) Wolelibyśmy widzieć raczéj użyty przymiotnik *piśmiennych* lub *pismowych*. Gdyż, zdaje się, że ów ściąga się do pisma, pisania, a nie do pisarza. Dobrzeby powiedziano: *przymioty pisarskie* mówiąc o pisarzu; ale gdy znaki służą pismu a nie pisarzowi, powinny mieć przymiotnik utworzony od *pisma*; a ten przyzwoitszy jest: *piśmienny, pismowy*; nie zaś pisarski. Mówi się: gardło, gardłowy lub gardlany; gościniec (dom zajezdny) gościnny; gospodarz, gospodarski; za cóż od wyrazu *pismo*, mamy tworzyć pisarski?

A kiedy zważymy, jak częstokroć niedbale w tym względzie postępują piszący i drukujący, przyznać powinniśmy, że w porę to użyteczne zjawiło się dziełko.

Ucho i oko, jako pośredniki między głosem a pojmowaniem, wymagają porządku, bez którego pismo i głos będzie mieszaniną figur lub wrzawą. Zniżyć lub podwyższyć głos; zawiesić go; uczynić twardszym lub miększym; są to środki do stania się zrozumiałym. Gdyby ktoś poprzedniczo wiedział o czém będzie czytał, lub gdyby czytał własne dzieło, mógłby nie zważać na tę porządku znamiona; sam rozumiejąc, lub sam będąc twórcą, wiedziałby, jak ma przemówić. Lecz gdy piszemy dla drugich, pilnujmyż porządku.

O tę harmonję upomina nas szanowny autor, wskazując jéj zasady.

Mówić, jestto myśli objawiać. — Autor dziełka o którém rzecz, poczyna zatém od logicznego zdań, czyli enuncyacji wywodu. „Czytać, odzywa się on, jestto mówić za pośrednictwem wzroku wyrazami, jakie nam pismo przedstawia.“ A ponieważ mówić, jest zdawać sprawę z myślenia, słusznie więc autor począł od wyobrażenia propozycji i perjodu, ażeby z natury mowy ludzkiéj potrzebę znaków wyprowodził.

Że w dawniejszych już czasach pomyślano o znakach, dowodzi tego autor w paragrafie o historji znaków przecinkowych, oraz w przypisku do tegoż paragrafu. Słuchajmy, jak się względem niektórych tłómaczy.

1. *Kropka ma służyć do oznaczenia myśli zupełnéj i niezawisłéj od frazesu następnego....* Nie lękaj się zbytecznego namnożenia tego znaku. Częste użycie perjodu czyli kropki, jak się to wydarza w stylu ucinkowym, przychodzi umysłowi w pomoc....

2) Dwukropek: jeżeli po propozycji.... dodaje się inna służąca do objaśnienia piérwszéj.... natenczas po propozycji piérwszéj kładzie się dwukropek. np. Żaden moralista nie wystawił nauki obyczajów w tak ckliwéj i odrażającéj zaprawie jak Kant: gdzie przez materję i formę, przez kategorje Arystotelesa i inne scholastyczne nudziarstwa, sili się na wyłożenie fundamentów sprawiedliwości i cnoty. (Sniadecki).

3) Średnik: gdy części główne propozycji mają poddziały, cząstki podrzędne przedziela się przecinkiem, a części główne średnikiem. np. Wdzierać się w przepaść zakazanych człowiekowi tajemnic; chcieć zgadnąć cały, że tak powiem mechanizm myślenia i wytłómaczyć go *a priori*; układać z tego przędzę samych niezrozumiałych słów, jakby satyrę na zdrowy rozum; marnotrawić czas i siły umysłowe na szperania czcze, próżne i do niczego nieprzydatne, i tém ludzi od prawdziwych nauk odrywać; nie jest to zapewne mądrością: a zatém nie ma prawa do poważnego filozofji nazwiska. (Sniadecki).

4) Przecinek: jedynym jest znakiem, który się kładzie wszędzie, gdzie jeden jest tylko podział sensów cząstkowych, bez żadnego dalszego poddziału. np. Im więcéj zagłębiamy się w naukę, tém więcéj uczymy się poznawać, jak nam wiele brakuje. (Sniadecki).

Te, oraz nawias, rozłącznik i inne, nazywa autor *znakami rozłącznych pomysłów i całych wyobrażeń*. Gdyż wspomnieć zapomnieliśmy, że je na trzy podzielił klassy; piérwsza: afektu, czyli znaki wskazujące ton głosu; druga, już wzmiankowaną; trzecia, znaki wskazujące przypadkowe okoliczności pojedynczych sylab lub wyrazów.

Do znaku zapytania przytacza nam autor przykład następujący. „Nim rozważymy tryb czyli metodę Kanta, spytamy się wprzód: jakie miał do téj reformy pobudki. Czy chwałę ludzkiego umysłu? nie: bo chwałę rozumu stanowią prawdy, i rzetelne w naukach wynalazki, nie zaś mniemanie i domysł, jak się te wynalazki robią.... Czy pożytek nauk? nie: bo te wysilone a do niczego nie prowadzące, próżniackie szperania... na nic się nie przydadzą... Sam Kant powiada co go do téj nauki przywiodło. Było to zdanie angielskiego filozofa Huma.... które szczypiące wprawdzie ale rozsądne, wziął Kant za bluźnierstwo i sceptycyzm, i na jego wywrócenie napisał.... krytykę tak czystego jak praktycznego rozumu. Czémże Kant usiłuje pokonać swego przeciwnika? oto całym wylewem trybu scholastycznego, całym arsenałem słów ciemnych; zgoła, tą bronią, którą Hume wyśmiał i okrył pogardą. (Sniadecki).

Podobnemi przykładami urozmaicił autor wykład znaków piśmiennych, przez co podwoił ciekawość czytelnika; raz dając mu zasady punktuacji; drugi raz, czyniąc wyciągi z dzieł Sniadeckiego i Krasickiego. A nikt nie zaprzeczy: że odczytanie tych dwóch autorów było i będzie rozkoszą kochających swój język i umiejętności.

Niech nam tu wolno będzie dwa szanownemu autorowi uczynić zapytania. — Kie pomiędzy znaki pismienne policzył jeden nie mający nawet nazwiska, to jest, *od ustępu, a linea;* czemuż nic nie wyrzekł względem pisma *cursivo* zwanego? Wprawdzie przemawia ono do oka tylko a nie do ucha; ale wypadało w tak porządném dziełku uczynić o niém wzmiankę? czy jest znakiem? czy wymaga zwrócenia szczególniejszéj na słowa cursivo pisane uwagi? czy służy do wydania jakiéj śmieszności? czy oznacza przytoczone z obcego autora słowa? czy nakoniec przytoczone zdanie w obcym języku?

Odcinek (apostrophe) nie jest znakiem polskiego pisma. Czy nie lepiéj zamiast zachowywania odcinka, łączyć przedodcinkową głoskę z imieniem własném z obcego na polski krój przerobionem? np. zamiast *d'Alembérta; Dalambarta:* gdyż niestósownie jest zachowywać pisownię francuzką, kiedy zakończenie drugiego przypadku jest polskie.

Jeśli zaś odcinek za znak pisowni polskiéj uważać można, to chyba w wierszach, gdzie częstokroć potrzeba skracać zaimek *ci* przez wyrzucenie głoski *i* np. *odmówić* zamiast *odmówi ci*. Jest to naturalniéj niżeli łączyć głoskę *i* z poprzedzającym wyrazem, jak się dotąd dzieje; bo unika się dwójznaczności, gdyż przez łączenie tworzy się tryb bezokoliczny *odmówić*.

Jeżeli żądamy, aby nasz język bliżéj przez cudzoziemców był poznawany, (co nastąpić musi, zważając jak światło się rozszerza, i że uczeni nie podzielają wstrętu gminnego), tedy ułatwiajmy im drogę, zmniejszając trudności i unikając dwójznaczności.

TEATR NARODOWY. — Dziś na fundusz wysłużonych aktorów dane będzie widowisko.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Doktor z musu.* — *Kucharki.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.